

Sygn.akt III AUa 502/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Bożena Szponar - Jarocka (spr.)**

**Sędziowie: SA Sławomir Bagiński**

**SO del. Bożena Bielska**

**Protokolant: Agnieszka Charkiewicz**

po rozpoznaniu na rozprawie 13 grudnia 2017 r. w B.

**sprawy z odwołania (...) Spółdzielni (...) w B.**

**przy udziale zainteresowanej L. K. (1)**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

**na skutek apelacji (...) Spółdzielni (...) w B.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 25 kwietnia 2017 r. sygn. akt V U 1116/16

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od (...) Spółdzielni (...) w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

Sygn. akt III AUa 502/17

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 29 września 2016 r. wydaną na podstawie przepisów ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 963) oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2005 r., poz. 581 z późn. zm.) stwierdził, że L. K. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) Spółdzielni (...) w B., podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach w okresach od 25 do 26 grudnia 2013 r., 6 stycznia 2014 r., 8 czerwca 2014 r., od 15 lipca do 30 września 2014 r. oraz 11 listopada 2014 r. Organ rentowy ustalił także podstawę wymiaru składek na ww. ubezpieczenia. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że umowy zawarte przez SPOŁEM z ubezpieczoną, nazwane umowami o dzieło, z uwagi na ich przedmiot i charakter realizacji należało zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

W odwołaniu od tej decyzji (...) Spółdzielnia (...) wniosła o jej uchylenie w całości, ewentualnie jej zmianę i ustalenie, iż ubezpieczona nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanym w decyzji. Argumentowała, że przedmiot spornych umów przewidywał uzyskanie określonego efektu, a działania ubezpieczonej zmierzające do wykonania umów miały twórczy charakter.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Zainteresowana L. K. (1) przychyliła się do odwołania.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z 25 kwietnia 2017 r. oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od (...) Spółdzielni (...) w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 90 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Bezsporne było, że (...) Spółdzielnia (...) w B. będąca płatnikiem składek, w ramach prowadzonej działalności zawarła z ubezpieczoną L. K. (1) umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem była obsługa kasy fiskalnej. Strony określiły termin wykonania dzieła oraz wysokość wynagrodzenia. Przesłuchana w charakterze strony zainteresowana zeznała, że poza czynnościami wskazanymi w umowie przeprowadzała inwentaryzację i porządkowała towar w sklepie na półkach. Nie miała żadnego nadzoru nad wykonywaną przez siebie pracą.

Kwestią wymagającą rozstrzygnięcia był charakter prawny umów łączących (...) Spółdzielnię (...) w B. i L. K. (1). Okoliczność czy stanowiły one umowy o dzieło czy też umowy o świadczenie usług decydowała o obowiązku objęcia ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd pierwszej instancji odwołał się do przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którymi obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia i umów o świadczenie usług. Umowa o dzieło uregulowana w art. 627 k.c. nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Stosownie do zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), strony mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, w ramach którego będzie wykonywane zatrudnienie. Zasada ta doznaje jednak pewnych ograniczeń w zakresie treści i celu umowy ze względu na właściwość (naturę) stosunku prawnego, ustawę oraz zasady współżycia społecznego, z którymi nie mogą one pozostawać w sprzeczności. Sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie bądź też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony, zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., m. in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Sama nazwa umowy i jej stylistyka z wyeksponowaniem terminologii, służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz sposobu i okoliczności jej wykonania. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Sąd pierwszej instancji dokonał charakterystyki umowy o dzieło, która jest umową rezultatu oraz umowy o świadczenie usług unormowanej w art. 750 k.c., polegającej na starannym wykonywaniu umówionych czynności. Sąd ten uznał, że sporne umowy nie mogły być uznane za umowy o dzieło. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że intencją stron było świadczenie przez ubezpieczoną na rzecz płatnika konkretnych usług wymienionych w umowach.

W ocenie Sądu Okręgowego sposób sformułowania przedmiotu umowy wskazywał, iż strony nie sprecyzowały żadnego konkretnego dzieła, określiły jedynie ogólnie efekt końcowy, pozbawiony cech twórczych, co sprzeciwia się naturze umowy o dzieło i nie może być uznany za rezultat charakterystyczny dla umowy o dzieło. Wykonywane czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie. Mający rzekomo powstać wytwór pracy nie został przez strony określony w umowie, co w świetle przedstawionych rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Nadto Sąd

podniósł, iż z treści zawieranych umów można było wnioskować, że osoby, z którymi zawierano umowy nazwane umowami o dzieło były zobowiązane do wykonywania powtarzających się czynności.

Sąd I instancji zwrócił również uwagę, że strony w zasadzie nie określiły elementu istotnego dla umów o dzieło, tj. postanowień dotyczących możliwości poddania umówionego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych lub prawnych. Brak ustalenia w umowie czy podczas wykonywania prac odpowiednich parametrów uniemożliwił dokonanie weryfikacji domniemanego dzieła. W umowach nie określono również sankcji za nieterminowe czy wadliwe wykonanie dzieła. W szczególności w umowach nie został sprecyzowany oczekiwany przez zamawiającego rezultat. Określone zostały jedynie prace, jakie miała wykonywać L. K. (2).

Sąd Okręgowy nie podzielił również poglądu odwołującej, że istnienie możliwości skontrolowania wykonanej przez ubezpieczoną pracy w zakresie powierzonych zadań oznaczał, że były to umowy o dzieło. Dokonywanej przez płatnika kontroli nie można utożsamiać ze sprawdzianem umówionego dzieła na istnienie wad fizycznych. Zawierane między stronami umowy nie przewidywały określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Brak było możliwości porównania finalnego wytworu działania ubezpieczonej z tym, czego oczekiwał płatnik, zawierając umowy.

Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności czy podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Tymczasem zlecone prace były wykonywane przy pomocy materiałów i narzędzi dostarczonych przez płatnika, w ściśle wyznaczonym terminie i miejscu, co wykluczało swobodę działania zainteresowanej.

Wprawdzie przy tego rodzaju pracach (tj. inwentaryzacja, obsługa kasy fiskalnej) można zauważyć pewien zmaterializowany efekt, ale jest on pozorny i krótkotrwały. Nadto rezultat tego typu czynności nie ma charakteru unikatowego, twórczego, a jest jedynie wykonywaniem szeregu powtarzalnych czynności. Działania ubezpieczonej nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie. Sąd miał na uwadze także to, że co do zasady do wykonania dzieła konieczne są określone umiejętności. W przedmiotowej sprawie charakter wykonywanych przez ubezpieczoną czynności wskazywał jednak, że do ich świadczenia nie były wymagane specjalne kwalifikacje, wiedza ani zdolności czy właściwości osoby. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że czynności wykonywane w ramach zawartych umów były czynnościami powtarzalnymi i nieskomplikowanymi. W niniejszej sprawie płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji zeznania świadka J. S. nie wniosły do sprawy niczego, co pozwoliłoby uznać stanowisko odwołującego za zasadne.

Mając to na uwadze na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. Sąd oddalił odwołanie. O kosztach zastępstwa procesowego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015, poz. 1804).

Apelację od powyższego wyroku wniosła (...) Spółdzielnia (...) w B.. Zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie lub/i błędną wykładnię, tj.:

- art. 353<sup>1</sup> k.c. (zasada swobody umów), poprzez uznanie, iż strony wykroczyły, zawierając umowy o dzieło na sporządzenie inwentaryzacji, poza granice swobody kontraktowej, naruszając istotę stosunku prawnego wynikającej z tej umowy, albowiem była to w rzeczywistości umowa zlecenia;

- art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych, poprzez ich niewłaściwe

zastosowanie, skutkujące stwierdzeniem, iż L. K. (1) podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu w zakresie wskazanym w decyzji ZUS;

- art. 627 k.c. w zw. z art. 628 § 1, art. 633, art. 642 i art. 643 k.c., poprzez niezastosowanie ich w sprawie, mimo że umówiony rezultat został osiągnięty (protokół inwentaryzacyjny z załącznikami), wynagrodzenie ustalone zgodnie z przepisami dot. umowy o dzieło, wykonanej ze względu na przedmiot umowy w lokalu zamawiającego i przy jego koniecznym współdziałaniu (nadzór nad towarem podlegającym inwentaryzacji);

- art. 750 k.c., poprzez zastosowanie go w sprawie, mimo że przedmiotem umowy nie było tylko rzetelne i prawidłowe wykonanie czynności inwentaryzacyjnych, które stanowiły jedynie środek do osiągnięcia celu, tj. zmaterializowanej na piśmie inwentaryzacji towarów;

2. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), poprzez przyjęcie wbrew zasadom logiki, doświadczenia życiowego, istotnych różnic funkcji jakim służą umowa o dzieło i umowa zlecenia i uznanie, że prawdziwym zamiarem stron było jedynie należyte wykonanie czynności spisowych, bez konieczności uwieńczenia ich rezultatem w postaci dokumentu inwentaryzacji.

Wskazując na powyższe zarzuty odwołująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i ustalenie, że L. K. (1) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, z tytułu zawartej z (...) w B. umowy o dzieło i zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu za obie instancje. Ponadto, ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania w innym składzie wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od odwołującej na rzecz organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna.

Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji nie naruszył przy tym wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, dokonał bowiem wszechstronnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i uwzględnił wszystkie istotne okoliczności. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjmując niesporne okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy nie naruszył również prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika składek oraz ubezpieczoną L. K. (1) nie łączyły umowy o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek, dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Rozważając zarzuty apelacji, Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej artykuł wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet zamiar stron w tym zakresie.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało ustalenie, czy zainteresowana realizowała obowiązki według zasad umowy o dzieło, wskazanych w art. 627 k.c. i następnych, czy też zgodnie z warunkami umowy o świadczenie usług, w myśl art. 750 k.c. Ustalenie to wpływało na ocenę, czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych w zaskarżonej decyzji prawidłowo określił tytuł ubezpieczenia zainteresowanej. Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie

umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Wobec zleceniobiorców obowiązek ubezpieczenia powstaje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy (art. 13 pkt 2).

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowa o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Nie wynika zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym umowę zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o "rezultat usługi" - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, Legalis nr 33301)

Należy podkreślić, że w wypadku umowy o dzieło – na co wskazują także komentatorzy - istotne jest osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie nie spoczywa, zasadniczo, obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła (W. C., *Zobowiązania*, 2007, s. 464). Przyjmujący zamówienie ma jednak obowiązek osobistego kierowania osobami, którymi zgodnie z art. 474 k.c. przy wykonywaniu dzieła się posługuje i za które odpowiada (A. Brzozowski (w:) *System prawa prywatnego*, t. 7, 2004, s. 336).

Z kolei umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Innymi słowy odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. Z kolei należyta staranność zleceniobiorcy należy oceniać przez pryzmat art. 355 k.c. W odniesieniu do przyjmującego zlecenie prowadzącego w tym zakresie działalność gospodarczą lub zawodową, a więc profesjonalnie (zawodowo) trudniącego się dokonywaniem czynności danego rodzaju, należyta staranność ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (art. 355 § 2 k.c.). Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się zatem do należytej staranności (art. 355 k.c.), a nie - jak przy umowie o dzieło - do osiągnięcia umówionego rezultatu (Dmowski Stanisław, Sychowicz Marek, Ciepła Helena, Kołakowski Krzysztof, Wiśniewski Tadeusz, Żuławska Czesława, Gudowski Jacek, Bieniek Gerard, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom II*, Warszawa 2009, s. 1098). Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza

przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności (por. J. Szczerski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego, t. II, 1972, s. 1540).

Reasumując, istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą, zmierzać do osiągnięcia rezultatu.

Z analizy stanu faktycznego niniejszej sprawy wynika, że w żadnej z umów łączących płatnika z ubezpieczoną L. K. (1) nie określono zindywidualizowanego przedmiotu. Przedmiot umów został sformułowany zbyt ogólnie (przeprowadzenie inwentaryzacji – spisu środków trwałych, obsługa kasy fiskalnej, obsługa kasy – wykonanie raportu kasowego w określonym sklepie, usługa porządkowania kiosku na rynku), co wprowadza do umów elementy losowości czy niepewności, które nie powinny wystąpić w umowie o dzieło. W umowach nie wskazano konkretnego, ściśle określonego celu. Jedynie zlecono w określonym przedziale czasowym realizację pewnych czynności polegających na przeprowadzeniu inwentaryzacji, obsłudze kasy fiskalnej, wykonaniu usługi porządkowania.

Przedmiot umów nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które będzie możliwa weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć, w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowaną zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace, przez co nie istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanej pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Czynności w postaci przeprowadzenia inwentaryzacji w sklepach polegały wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji) wykonywaniu właściwych czynności rachunkowych zmierzających do sporządzenia szczegółowego spisu z natury składników majątkowych znajdujących się w określonym sklepie lub hurtowni. Niewątpliwie, te czynności były wykonywane w konkretnym miejscu (sklepie) i na podstawie konkretnego spisu towarów, ale dotyczyły ustalenia za pomocą spisu faktycznego stanu wszystkich towarów oraz wyjaśnienia różnic pomiędzy stanem stwierdzonym podczas inwentaryzacji (rzeczywistym) a stanem wynikającym z ewidencji księgowej. Zainteresowana była zatem zobowiązana do wykonania technicznej czynności. Ponadto, ani z treści umów, ani z zeznań L. K. (1) nie wynika, w jaki sposób sprawdzano prawidłowość wykonanych czynności inwentaryzacyjnych z oczekiwanym stanem. Nie jest zatem możliwe ustalenie, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat pracy zainteresowanej, ani w oparciu o jakie kryteria należałoby oceniać wystąpienie takich ewentualnych wad. Samo zaś sporządzenie przez zainteresowaną protokołu zdawczo-odbiorczego nie świadczyło o wykonaniu dzieła, ale stanowiło podstawę do wypłaty wynagrodzenia za wykonaną pracę.

W ramach realizacji umów zainteresowana miała również wykonywać czynności obsługi kasy fiskalnej w określonych sklepach w święta, kiedy to pracownicy mieli zagwarantowane wolne dni od pracy oraz wykonać usługę porządkowania kiosku na rynku. Nie ulega wątpliwości, że zainteresowana wykonywała czynności powtarzalne, nieskomplikowane i nie wymagające szczególnych kwalifikacji lub zdolności. Z zeznań ubezpieczonej L. K. (1) wynikało, iż nie miała żadnego nadzoru nad wykonywaną przez siebie pracą.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, działania będące przedmiotem spornych umów nie mogą być uznane za czynności przynoszące konkretny i zindywidualizowany rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego umowy - jaki rezultat materialny (rzecz, czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). W istocie zawarte umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy osoby je wykonującej, lecz na to, że w określonym czasie ma ona wykonać konkretne prace. To zaś sprowadza się do wniosku, że celem zawartych umów były ogólnie pojęte czynności inwentaryzacyjne, czynności obsługi kasy fiskalnej i czynności porządkowe, a nie określony rezultat tych czynności. Sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działania prowadzić miało do określonego w umowie rezultatu, nie przesądza o możliwości zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o dzieło.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że umowy które zainteresowana realizowała na rzecz (...) Spółdzielni (...) w B. nie były umowami o dzieło. W tym miejscu należy jeszcze raz podkreślić, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania. Czynności wykonywane przez zainteresowaną w ramach tych umów były jednak, wbrew ocenie apelującej - typowe dla umów o świadczenie usług. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). Umowa o dzieło stanowi jak wiadomo zobowiązanie do uzyskania określonego rezultatu, który powinien być przez strony z góry określony. Jednocześnie powinien być osiągalny i pewny oraz mieć samodzielny byt (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 26/13). Z drugiej strony umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w realizacji dzieła. Nie można pominąć, iż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest ograniczone upływem czasu. Jest to zatem umowa, której cechą jest nietrwałość stosunku prawnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 13 czerwca 2012 r. w sprawie o sygn. akt II UK 308/11). W końcu dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać typowe, wynikające z umowy cechy, pozwalające stwierdzić, czy zostało prawidłowo wykonane. Dzieło jest wytworem, które w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (Sąd Najwyższy w wyroku z 8 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 157/13).

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. Przypomnieć należy, że zasada swobody umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. doznaje ograniczeń w zakresie treści i celu umowy ze względu na właściwość (nature) stosunku prawnego, ustawę oraz zasady współżycia społecznego, z którymi nie mogą one pozostawać w sprzeczności. Ze względu na te ograniczenia niedopuszczalne jest takie ukształtowanie przez strony treści stosunku zobowiązaniowego lub jego celu, które prowadziłyby do naruszenia przepisów ustawowych o charakterze *iuris cogentis* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). Okoliczność, że w spornych umowach zawarto postanowienia o obowiązku starannego działania, które znajdowały się we wzorach umów zamieszczonych w komputerowym programie księgowym, nie zwalnia płatnika składek od odpowiedzialności za wadliwe ukształtowanie stosunku prawnego.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie ma wątpliwości, że zadania postawione przed zainteresowaną nie zostały sprecyzowane w sposób zindywidualizowany. Strony, zawierające umowy, były bowiem zainteresowane nie wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego w parametrach pozwalających na przeprowadzenie testu wad fizycznych dzieła, lecz wykonaniem określonych, powtarzalnych czynności. Skoro zaś sporne umowy miały faktycznie cechy charakterystyczne dla umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, należało uznać, że L. K. (1) podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w dniach od 25 do 26 grudnia 2013 r., 6 stycznia 2014 r., 8 czerwca 2014 r., od 15 lipca do 30 września 2014 r. oraz 11 listopada 2014 r. (art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, tekst jedn. Dz.U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585).

W tym stanie rzeczy apelacja na zasadzie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu – punkt I sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c., który w wypadkach szczególnie uzasadnionych uprawnia sąd do zasądzenia od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążania jej w ogóle kosztami. Jako szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. Sąd przyjął charakter sprawy, a także istniejące w orzecznictwie rozbieżności co do wykładni przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości regulujących kwestie związane z wysokością należnego pełnomocnikowi będącego radcą prawnym lub adwokatem wynagrodzenia w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu lub objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Dopiero uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. wydana w sprawie III UZP 2/16, obowiązująca od dnia jej podjęcia i mająca moc zasady prawnej, wskazała

obowiązujący w tym zakresie kierunek orzecznictwa, stanowiąc, że w sprawach o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustala się od wartości przedmiotu sprawy, a nie według stawek przewidzianych dla sprawy o świadczenie z ubezpieczenia społecznego. W świetle rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1799) powyższa uchwała Sądu Najwyższego utraciła moc. W rozporządzeniu zmieniającym z dnia 20 września 2017 r. przyjęto, że od dnia 13 października 2017 r. stawka minimalna w wysokości 180 zł obowiązuje nie tylko w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego, ale również w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym. Oznacza to, że wysokość wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu (w tym także w sprawach o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego) jest określana w wysokości jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, a nie od wartości przedmiotu sporu czy zaskarżenia.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego przyjęcie stawek w wysokości określonej jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, o których mowa w § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r. (pkt II sentencji wyroku).